

Czechy szybko przyjmą walutę euro?

4 stycznia 2024

Nowy Rok upłynął w Czechach w cieniu tragedii związanej ze strzelaniną na Wydziale Artystycznym w Pradze. W swoim pierwszym przemówieniu noworocznym, w pierwszym roku urzędowania, prezydent Petr Pavel wezwał do jedności. Wykorzystał jednak tragedię do promocji euro.



Prezydent prosił, by w nadchodzących wyborach „nie dać się populistom i ekstremistom” i... przyjąć euro. W lutym minie rok od objęcia urzędu przez Pavela. Pierwsze słowa jego orędzia na Nowy Rok nie były zaskoczeniem. Dotyczyły strzelaniny, która miała miejsce 21 grudnia na Wydziale Literatury Uniwersytetu Karola w Pradze.

Petr Pavel podkreślał, że jest tylko „jeden winowajca” i nie powinno się szukać „innych sprawców, na których można wskazywać palcem”. Czeski prezydent uznał, że konieczna jest analiza wydarzenia i jego przyczyn. „Możemy poprawić przepisy, kontrole i środki, ale nie możemy ze strachu rezygnować z wolności” – stwierdził.

W polityce wewnętrznej udzielił wsparcia rządowi koalicyjnemu, chwając jego „niepopularne wysiłki na rzecz uporania się z zadłużeniem kraju”. Dalej jednak atakował „populistów” i stwierdził, że rolą opozycji jest także „przedstawianie alternatywnych rozwiązań”.

2024 będzie w Czechach rokiem wyborczym (wybory europejskie, regionalne i senatorskie). Petr Pavel zachęcał Czechów, by poszli głosować, bo to „wyjątkową okazja na wywarcie wpływu na przyszły kierunek kraju i Unii Europejskiej”.

Tutaj jednak znowu zaatakował „populistów” i „ekstremistów”, „którzy żerują na naszych lękach” i „zaostrzają problemy”. Prezydent przypomniał, że w 2024 r. przypada 20. i 25. rocznica przystąpienia Czech do Unii Europejskiej i NATO. Jego zdaniem „jest to dla nas okazją do spojrzenia wstecz i jednocześnie zwrócenia się w przyszłość, w kierunku, w którym chcemy podążać”.

Tą „przyszłością” ma być „przyjęcie wspólnej waluty europejskiej”. „Po tych wszystkich latach nadszedł czas, aby zacząć podejmować konkretne kroki w celu wypełnienia tego zobowiązania” – mówił Pavel. O poparcie zwrócił się zwłaszcza „do młodego pokolenia”. Nic dziwnego, bo duża grupa Czechów, pomna na doświadczenie np. Słowaków, niezbyt do euro się pali. Petr Pavel zakończył swoje wystąpienie „optymistycznymi perspektywami” na rok 2024. Ma być niższa inflacja, wzrost płac realnych i gospodarki kraju.

W komentarzach zwracano uwagę na odmienny i ton od poprzednika Miloša Zemana i bardziej „pojednawczy” dyskurs, który ma bardziej przypominać orędzia Václava Havela i Václava Klause. Prezydent Zeman zerwał zresztą z noworocznymi orędziami i przemawiał do narodu na Boże Narodzenie. Pavel wrócił do tradycji przemówień noworocznych, które jeszcze w Czechosłowacji wprowadził stary mason prezydent Tomáš Garrigue Masaryk.

Autorstwo: BD

Na podstawie: Radio Praha

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)